GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 67. — W Sobotę dnia 21. Sierpnia 1830.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 18. Sierpnia.

N. Król raczył ogołocony przez śmierć Ministra Stanu Motz urząd Ministra Finansów, powierzyć dotychczasowemu rzeczywistemu Taynemu Nadradzcy Finansowemu i Generalnemu Dyrektorowi podatków Maassen.

Jego Wysokość Generał piechoty i dowodzący Generał korpusem gwardyi Xiążę Karol Meklenburg - Strelitz, powrócił z Neu-Strelitz; Generał-Porucznik, nadzw. Poseł i pełnom. Minister przy C. Ross. dworze, Schoeler, przybył z Swinemünde; Generał-Porucznik i Dowódzca 5téy dywizyi, Brause, z Frankfortu n. O., a umieszczony przy C. Rossyiskiém poselstwie przy tuteyszym dworze, Gasnowski, gońcem z Drezna.

Generał-Major i Dyrektor wydziału ekonomiki woyskowéy w Ministerstwie woyny, Köhn Jaski, wyiechał ztąd w Poznańskie.

Ces. Rossyiski Sekretarz legacyi, Hrabia Tołstoy, wysłany gońcem z Paryża, a C. Ros. strzelec polny Dobrowolski, wysłany gońcem z Drezna, przeiechali tędy do Petersburga.

Król. Szwedzki Generalny Konsul w Stralsundzie, Lunblad, przybył tu ze Stokholmu.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 17. Sierpnia.

N. Pan raczył nayłaskawiéy przyiąć broń przez JP. Koleta (Collette) tuteyszego fabrykanta broni, robioną, i w dowód wysokiego zadowolnienia, przeznaczył dla niego brylantowy pierścień, oraz 100 czerwonych złt.

JX. Franciszek Xawery Szaniawski Schola-

styk Metropol. Warsz. Professor Król. Alex. Uniwersytetu, Członek wielu Towarzystw uczonych, przeniósł się do wieczności w dniu onegdayszym.

Ogłoszoną była w r. z. prenumerata na przekład baiek Krasickiego na ięzyk francuzki przez L. Gravin, Professora w korpusie Kadetów Polskich w Kaliszu. Dedykowane Jéy Wys. Xźnie Jéymości Łowickiéy, iuż wyszło z druku. Tłumacz, chociaż w prospekcie nieobiecał, dołączył obok tłumaczenia, oryginał. Usilna iego praca zasługuie na wdzięczność młodzieży Polskiéy uczącéy się ięzyka francuzkiego i rozszerzy w obcych kraiach sławę naszego wielkiego Poety.

Przybył do tuteyszéy stolicy JP. Chrystyan Lahusen, posiadaiący sztukę przywracania gładkiéy i płynnéy mowy iąkaiącym się osobom. — Dla przekonania się do iakiego stopnia udoskonalenia JP. Lahusen sztukę swoią doprowadził, i o ile będzie w stanie odpowiedzieć zaufaniu osób, które pomocy iego użyią, odbytą została w urzędzie municypalnym miasta stołecznego Warszawy próba z dwóch ludzi, z których pierwszy licząc lat 35 wadzie téy od dzieciństwa podlegał, drugi w 22. roku życia, przez mocne rozbicie głowy na lodzie, w wysokim stopniu iękliwą i niezrozumiałą prawie przez lat 14 miał mowę. Obydwom osobom tym założył JP. Lahusen pod ięzyki maszynki metalowe, składaiące się z blaszki i sprzączki na walcu ruchomo ze sprężyną osadzonych, tudzież drugiéy sprzączki nieruchoméy i dwóch haczyków do przytwierdzenia maszynki służących, która żadnéy niesprawia dolegliwości, odpływ tylko śliny, tak iak każde ciało obce w ustach powiększa. Zaleciwszy potém JP. Lahusen osobom tym wolne, głośne i wyraźne ile być może wymawianie pierwszych mianowicie słów, od których mówić lub czytać zaczynaią, pozostawił im w ustach rzeczone maszynki, przykazuiąc aby takowe przez trzy doby bez poruszenia w mieyscu przytwierdzoném trzymali, i o ile można często, zawsze iednak zwolna i głośno mówili lub czytali. Po upłynieniu dni trzech, rzeczone osoby już bez maszynek z zupełną dokładnością i wydatnością naytwardsze w odpowiedziach wymawiaią wyrazy, mowa ich iednak iest dotąd powolną, taką bowiem podług zalecenia JP. Lahusen czas pewny ma pozostać, aby tym dokładniéy ślad wszelki wady iąkania się z czasem zatarty został. Po odbytéy z tak pomyślnym skutkiem próbie, JP. Lahusen otrzymał od Kommissyi rządowéy spraw wewnętrznych i pol. pozwolenie na wolne praktykowanie sztuki swoiéy w tuteyszéy stolicy.

Pod portretem Jana Sobieskiego w zakrystyi XX. Kapucynów znayduie się następuiący napis:

Joannes III.

Poloniarum Rex invictissimus orbi natus	A. 1624.
Factus magnus Regni Mareschalcus	A. 1665.
Magnus exercituum Regni Dux creatus	A. 1667.
De Turcis, Tartaris, Kosacis ad Chocimum triumphavit	A. 1673.
Unanimi liberae gentis voto Rex Poloniae et Magnus Dux Lithuanicae Salutatus	A. 1674.
Jam aliis triumphis laureatus, Corona Poloniae redimitus.	A. 1676.
PP. Capucinos ad Poloniam vocavit	A. 1680.
Viennam Austriae ab arctissima obsidione Ottomanica liberavit	A. 1683.
Conventum hunc et Ecclesiam Deo Triumphatori erexit	A. 1684.
Obiit, aut potius ad superos abiit	A. 1696.

Cor suum Capucinis Varsaviensibus in perpetuum reliquit. *Memnosynon.*

Marya Leszczyńska, małżonka Ludwika XV. Coraz więcéy ziawia się w Niemczech romansów na dzieiach Polskich osnowanych lub z niemi związek maiących. Jedne upowszechnia pioro Alexandra Bronikowskiego, drugie sami rodowici Niemcy; zkąd widać, że nasza historya nastręcza dla tego rodzaiu pism obfite źródła. Ninieysze dziełko iest pisane przez Karolinę Stille, w sposobie biografii. Wystawia ona w niém szczegóły tyczące się téy z krwi Polskiéy Królowéy, przed i po wyniesieniu iéy na tron francuzki. Niemiecki tego pisma recenzent tak się

o niém, bez z daleka naciąganych estetycznych wywodów, wyraża: „Niech duch wynalazczy niebędzie ani zbyt płodny, ani zbyt śmiały; niech rozum niebędzie świetny, ani dowcip iskrzący; niech się tylko porządek w rozwinięciu osnowy z dobrym smakiem połączy, a pisarz romansów, trzymaiąc się tego od natury wskazanego sobie toru, dopełnia we wszystkiém autorskiéy powinności, i wiele na téy drodze dokonać zdoła. Z rozpierzchnionych szczegółów rozsądną utworzyć całość, odtrącić coby mogło nieprzyiemnie razić; co się niewiąże i samo z sobą iest sprzeczne, do zgodnéy harmonii przyprowadzić, i z powszednich wydarzeń nieiako nowość utworzyć, to powinno być naywiększą usilnością piszącego. W ten sposób literatura zbogaci się tak pięknemi opisami żywotów, iakim iest opis życia Maryi Leszczyńskiéy, w którym sprawy ludzkie przystoyna osłania szata, ani wlekąca się po brudach, ani zbytnią iaskrawością kolorytu i ozdob rażąca; co ostatnie iednak iest wadą wielkiéy liczby pism, do rzędu romansów należących.“ (Powyższy artykuł iest wyięty z VIIgo zeszytu Pamiętnika umieiętności moralnych i literatury wydawanego przez Professora Szyrmę; dwa zeszyty tego Pamiętnika w tych dniach razem wyszły z druku, zawieraią wiele interessuiących artykułów, a szczególniéy żywot Xcia Adama Czartoryskiego; o początkach Algieru i t. p.)

Podług przepowiadań Meteorologa Wieyskiego, wielkie ciepło i pogoda rzadko deszczami przerywana, trwać będą do d. 19. b. m. Od d. 20. do 30. b. m. deszcze będą częstszemi.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 5. Sierpnia.

Dnia 31. z. m. obchodził uroczyście zakon jezuicki święto swoiego założyciela S. Ignacego Loyoli.

Kardynał Cesarei-Leoni, umarł tu dnia 25. z. m. przeżywszy lat 73.

Z Ankony, dnia 25. Lipca.

Onegday przybył tu z Paryża goniec rossyiski z depeszami dla rządu Greckiego i naiął statek w celu niezwłocznego popłynienia do Korfu. Depesze te maią być bardzo ważne pod względem władztwa Grecyi. Dziś zawinął tu bryg angielski z Korfu z depeszami dla gabinetu angielskiego.

Królestwo Sycyliyskie.

NN. Królestwo oboiéy Sycylii przybyli d. 30. Lipca na fregacie Królowa Izabella w naypożądańszym stanie zdrowia do Neapolu i przyimowani byli z naywiększą radością. Nazaiutrz pracował Król z niektórymi Ministrami. Na wieczor zaszczycili NN. Państwo swą obecnością teatr S. Carlo, który był pysznie oświecony. Także miasto było oświecone. W niedzielę, dnia 1. Sierpnia, były zrana wielkie pokoie u Króla, który potém znowu pracował z Ministrami.

Dnia 31. Lipca zawinął Dey Algierski z 109 osobami swoiego orszaku, na francuzkiéy fregacie Joanna d'Arc z Mahon, zkąd wypłynął d. 24. tegoż m., do przystani Neapolitańskiéy.

Francya.

Od granicy Francuzkiéy, d. 4. Sierpn.

Xiążę Orleański i Generał Lafayette uściskali się w obec Paryżanów. Przymierze to przypomina nam niektóre nieszczęśliwe przypadki, które ie poprzedziły, a których przesąd wieku niezaniedbał zachować. Gdy Karól X. miał ostatnią mowę w obliczu Izb, tak się, iak wiadomo, zapalił, iż mu spadł z głowy kapelusz, który Xiążę Orlean podniósł. Zwracano iuż wówczas uwagę na proroctwo, które w tem upatrywano, a które się teraz spełniło. Mniéy wiadomémi, lecz nie mniéy interesuiącémi są słowa starego Hiszpana, który, gdy Generał Lafayette odbywaiąc swą sławną republikańską podróż po północnéy Ameryce, żegnał się z nim w mieście *Nowy-Orlean*, te do niego przemówił słowa: „Bądź zdrów, móy synu, bądź zdrów, drogi Generale! Zachowany iesteś może do nowych trudów, może cię ieszcze Bóg użyie ku oswobodzenia innych narodów. Wówczas, móy synu, pomniy na biedną Hiszpanią — niezapominay o moiéy biednéy, moiéy kochanéy oyczyźnie.“ (Podróż Lafayetta w północnéy Ameryce, opisana przez Levasseur, wydanie niemieckie, str. 566.) — Karol X. wydał nieszczęśliwe postanowienia tego samego dnia, w którym przed 38 laty Xiążę

Bruńświcki wydał swóy manifest. — Karol X. chce się schronić do Wandei. Pamiętno, iż Wandea walczyła kiedyś bez Króla, może przyidzie teraz Królowi walczyć bez Wandei. Xiążę ten, aby niepopaść w błędy swoiego nieszczęśliwego brata, chwycił się drogi zupełnie przeciwnéy drodze, którą tamten postępował, lecz ieszcze błędnieyszéy. Ludwik XVI. zmieniał za często Ministrów, Karol X. zmieniał za często Izby. Ludwik XVI. pozostał w pałacu Tuilleryiskim i rozkazał, ażeby nie strzelano. Karol X. nie pozostał w pałacu Tuilleryiskim, a iednak rozkazał strzelać. Rezultat prawie ten sam.

Z Paryża, dnia 9. Sierpnia.

Na posiedzeniu d. 7. m. b. żądał P. Berard (Deputowany z Departamentu Sekwany i Oazy) głosu, a uzyskawszy takowy, zaproponował, po długim wstępie, następuiącą uchwałę:

„Izba Deputowanych zważaiąc w duchu dobra publicznego na nieodzowną potrzebę tak z skutku wypadków z d. 26. 27. 28. i 29. Lipca, iakoteż z położenia powszechnego rzeczy we Francyi, ogłasza tron za wakuiący i uznaie potrzebę obsadzenia go na nowo.“ — Pan Conny wynurzył w powszechności zdanie swoie o téy propozycyi: „W okropnych okolicznościach, w iakie wtrąceni iesteśmy, wolność narad staie się świętszém ieszcze prawem; korzystałem z niego zawsze; a teraz gdy z opuszczonych ławek naszych ledwie się kilka głosów podnosi, nie wzbraniaycie się ich posłuchać. Wstępuię na mownicę muszony głosem sumienia; milczeć byłoby zniewieściałością; nie oczekuycie po mnie długiéy mowy; obowiązki, które wypełnić mamy, iasno są skreślone. Porządek towarzyski wstrzymanym został w samych zasadach swoich. Poruszenia buntownicze, które czynność władz prawnych dla utrzymania w państwie porządku zaprowadzonych, nagle znoszą, są epokami nędzy, złe skutki na los narodów wywieraiącemi. Przewidziane dawno od bacznego postrzegacza staią się w oczach wszystkich w dniach tych bólu i zgrozy wyrazem owéy moralnéy anarchii, która w sercu państwa tkwiła. Nieprzebłagana historya wznosząc się nad namiętności chwilowe wypiętnuie na owych dniach smutku znamie, iakie im nosić przynależy; a głos sumienia ludzkiego obudzi się, aby potwierdzić wieczną tę prawdę: że siła nie stanowi prawa. W czasach tych zamieszania odwołuią się do prawa; ale wyrażenie myśli przestało być wolném. Wolność skrępowaną została przez ów wrzask krwi chciwy, który ze wszech stron zgrozę sprowadza. A więc tyrania istnie, a ia dodaię tu ieszcze, że tyrania ta nayszkaradnieysza ze wszystkich; albowiem wykonywaną iest w imieniu wolności i nosi na sobie cechę obłudy i wściekłości. Nie daycie się uiarzmić tym wrzaskom, które się w koło was rozlegaią. Statyści zachowuią spokoyność wśród niebezpieczeństw; a chociaż fanatyczne głosy powołuią Napoleona IIgo do Francyi, żądaią rzeczypospolitéy i ogłaszaią Królem Xięcia Orleańskiego, WPanowie nie wzruszeni w obowiązkach swoich pamiętaycie na waszą przysięgę i święte prawa Królewskiéy dzieciny, którą Opatrzność po tylu cierpieniach Francyi dała. Głos sumienia odzywa się silniéy, iak owe burzliwe głosy, które się o uszy nasze obiiaią. Pomniycie na surowy sąd potomności. Nie zechcecie zapewne, aby historya kiedyś o was powiedziała: iż niebyliście wiernymi waszéy przysiędze. Europa ma obrócone na was oczy: zbyt długo byliśmy dla niéy widowiskiem uderzaiącéy zmienności, zbyt długo zmienialiśmy role, ile razy tylko zwycięstwo chorągwie zmieniło. Naprowadzeni przez nieszczęścia na drogę prawdy, bądźmy spokoyni wśród wzburzonych namiętności i poświęćmy nasze uszanowanie, nasze łzy wielkiéy, nieszczęśliwéy Królewskiéy rodzinie! Święta dynastyo! przyimiy nasze hołdy! Dostoyna córo Króla, ty, którą z tylu oznakami przywiązania we Francyi przyięto, oby ból nasz osłodził twoie bóle i nieszczęścia! Wierny moim obowiązkom nie będę oyczyźnie moiéy kreślił nieszczęść i zbrodni, iakie przywłaszczycielstwo za sobą pociąga. Przezieraiąc rzutem oka przyszły los Francyi, widzę, Panowie, iak dwie chłosty, — chłosty woyny domowéy i zagraniczněy, naszéy pięknéy oyczyznie zagrażaią; widzę niknącą bez powrotu wolność; widzę płynącą krew

francuzką, a krew ta spadnie na nasze głowy. Szanowanie zasad prawności, zasad Kartą zastrzeżonych, może iedynie kray nasz od okropnéy przyszłości zachować. O tę świętą zasadę błagam w chwilach burzliwych, tak iakem iéy się trzymał w dniach spokoyności: ona iest kotwicą ocalenia. Europie zagrozi rozgałęzione szeroko powstanie, ieżeli my zapomnimy o świętości naszych przysiąg, — przysiąg zapisanych w Karcie. Całą Francyą wiążą przysięgi; woysko zawsze wierne, zawsze francuzkiego sposobu myślenia, skłoni broń swoią przed młodym Królem; wzywam za świadka tego wszystkiego sławę narodową. Niedaymyż światu zgorszenia z krzywoprzysięstwa. Przy istnieniu świętych praw Xcia Burdegalskiego, akt któryby Xcia Orleanu na tron wyniósł, byłby zgwałceniem wszelkich praw ludzkich. Deputowany moiéy oyczyzny, pomny na przysięgę, wynurzam w obliczu Boga, który nas sądzić będzie, czystą prawdę; utraciłbym poszanowanie moich przeciwników, gdybym mógł milczeć w zewsząd nas otaczaiącém niebezpieczeństwie; uczucia moie wyiawiam w obliczu nieba, wyiawiłbym ie nawet wśród paszcz ognistych. Opuszczaiąc tę mownicę, muszę naygorętsze życzenie moie wynurzyć. Oby przezorność odwróciła od naszego kraiu nieszczęścia, które iéy zagrażaią! Oby Francya, kray tak nam drogi, uyrzała kiedyś dni szczęśliwsze! Jeżeli Izba zasady prawności nieuzna, winienem natenczas oświadczyć, iż niemam prawa należenia do narad, które ią zaymować będą." — P. Benjamin Constant żądał, aby na czele rządu stanął Xiążę, obywatel; podług iego zdania niemożna się odwoływać do prawności w znaczeniu, w iakiém ią dawniéy uważano, albowiem innéy prawności niema nad wolą ludu i praw. — P. Hyde de Neuville oświadczył: Czyniłem, co iako Francuz czynić mogłem, aby odwrócić nieszczęście, które nas spotkało. Byłem przysiędze moiéy wiernym, niezdradziłem Królewskiéy rodziny, którą tacy przyiaciele pogrążyli w nieszczęściu. Kładąc rękę na sercu oświadczam, iż władztwo niebezpieczne, które Kommissya proponuie, odrzucić winienem. — P. Alexander Laborde oświadczył się przeciw zasadzie prawności, która, iak powiedział, utłumioną została krwią francuzką. — P. Lezardiere rzekł: „Przysiągłem na wierność Królowi i Karcie konstytucyinéy. Radzę się mego sumienia, a to mi odpowiada, że nieiestem upoważnionym do tego, abym przysięgi łamał, państwo obalał. Zrzucanie Królów z tronu sprowadza nieskończone nieszczęścia. Takiém iest wewnętrzne przekonanie moie; winienem ie Izbie, winienem Francyi wynurzyć. Słyszałem o niebezpieczeństwach wypływaiących z wynurzania zdań na téy mownicy. (Głosy z lewéy strony: „Nie, nie, niemasz żadnego niebezpieczeństwa.") Ale uczciwy człowiek niezraża się podobnemi względy. Głosuię zatém przeciw propozycyi ogłoszenia tronu za wakuiący, równie iak przeciw wszelkim proskrypcyom." — Pan Salverte: „Węzły, łączące Deputowanych z Królem, krew zerwała. Mówią o prawności dziecka; ależ historya Anglii uczy nas, iak w podobnym przypadku spieszono się z wyniesieniem na tron dziedziczny innéy rodziny. — PP. Pas de Beaulieu, Artur de Labourdonnaye, Syrieys de Mayrinhac, Lardemelle, Blin de Bourdon, Saunac, Berbis, Balzac, de Mackau, d'Augier i t. d. oświadczyli, iż niechcą mieć udziału w naradach. Piętnastu członków prawéy strony oświadczyło, iż pełnomocnictwa nieupoważniaią ich do głosowania w tak ważnéy materyi, iaką iest następstwo tronu. — Po zakończeniu dyskussyi przeczytał Prezes: „Izba Deputowanych zważaiąc na nieodzowną potrzebę wynikłą z wypadków dn. 26., 27., 28. i 29. Lipca, iakoteż z położenia rzeczy we Francyi, ogłasza tron za wakuiący, i obsadzenie go za nieodzownie potrzebne." — P. Podenas proponuiąc poprawkę, iż tron zawakował przez zgwałcenie Karty i ustaw, zarzucał Królowi, iż niemiał odwagi ukazać się w chwili niebezpieczeństwa; daléy, że był krwi chciwym. Tu podniósł się Pan Martignac i rzekł: „Niechciałem w tych przygotowawczych naradach mieć żadnego udziału, ale czuię potrzebę bronienia rodziny Królewskiéy w przepaść nieszczęścia wtrąconéy. Ja, znaiąc dobrze nieszczęśliwego męża, o którym mowa, niemogę słuchać obwiniania go o krwi chciwe zamiary; nie, tych on niemiał nigdy; tylko

przeniewierczy doradzcy wiodli Monarchę na bezdroże; tych doradzców oddaię pod wasz sąd; dzielę wasz gniew przeciw nim; ale Monarcha niebył nigdy krwi chciwym. Miłość oyczyzny zaymowała iego serce." — Na to odpowiedział P. Bernard: „Król niekochał nigdy oyczyzny, inaczéy niebyłby słuchał rad przeniewierczych." — Potém roztrząsano poprawy i zmiany Karty i takowe przyięto. Paragraf 2gi, w którym Izba oświadcza, że wstęp do Karty (opiewaiący, że wszelka powaga łączy się w osobie Króla) iest zniesionym, przyiętym został podług redakcyi Izby. P. Persil wnosił poprzednio, ażeby wstęp ten wymazawszy, powiedzieć w nim właśnie przeciwnie, to iest że powaga cała zostaie przy ludu. — W rozbieraniu szczególnych, poprawionych lub zmazanych paragrafów Karty, przyięto: zniesienie art. 16., w którym mowa o religii państwa; zmienienia art. 7. w następuiący sposób: „słudzy rzymsko-katolicko-apostolskiéy religii, którą większa część Francuzów wyznaie, i innych obrządków chrześciańskich pobierać będą pensye swoie z skarbu publicznego; wciągnienie w art. 8my tyczący się wolności druku, następuiących wyrazów: „Cenzura niemoże być nigdy zaprowadzoną." W art. 14. mówiącym o władzy Króla dodano: Król niemoże nigdy praw zawieszać ani też uwalniać od ich wykonywania. W art. 38. i 40. wiek Deputowanego naznaczono rok 30ty życia, obiorcy rok życia 26ty. Nakoniec roztrząsano paragraf, którym X. Orleanu wzywanym iest na tron francuzki, i takowy w 219 przeciw 33 głosom przyięto.

Izba Parów na posiedzeniu d. 7. m. b. potwierdziła wszystkie uchwały Izby Deputowanych, wyiąwszy tę, która niszczy mianowanie Parów za panowania Karola X. — Miane na tém posiedzeniu mowy przez PP. Chateaubriand i d'Andlaw zostały wydrukowane.

Xiążę Orleański, towarzyszony od swoich dwóch synów i dwóch Adjutantów, odbył dziś popis oddziałów gwardyi narodowéy miast Rouen i Havre.

Uchwała Kommissyi municypalnéy odwołuie zaprowadzenie ruchoméy gwardyi narodowéy.

Dzienniki nasze oddaią wielkie pochwały mowie Pana Chateaubriand, którą tenże miał w Izbie Parów d. 7. m. b. w obronie prawności i na korzyść Xiążęcia Burdegalskiego.

Gazeta Francyi zwraca uwagę Francuzów i potomności na to, iż mnieyszość Izb ofiarowała Xiążęciu Orleańskiemu koronę. Dowodzi ona tego następuiącą rachubą. Izba Deputowanych składa się z 430, Izba Parów z 392, obydwie razem z 822 członków; większość wynosi 412. Za wnioskiem tym głosowało w Izbie Deputowanych 219, w Izbie Parów 89, a zatém w ogóle tylko 308 członków. Zachodzi tu ieszcze ważnieysza okoliczność, podług któréy niemoże Izba Parów prawnie głosować, niebędąc w trzeciéy części członków swoich zebraną; składaiąc się zaś z 392 członków, musiałoby więc naymniéy 132 członków głosować, a głosowało w rzeczy saméy tylko 114.

Dziennik National powiada: „Przezieraiąc Izba Deputowanych Kartę i nadaiąc koronę, działała na mocy władztwa ludu. O to nam też właśnie chodziło, ażeby publiczne swobody i tron niebrały więcéy początku z prawa boskiego, lecz od narodu. Prawda, iż Izba na zasadzie pełnomocnictwa swego niemiała władzy stanowczéy, ani prawa mianowania Króla; lecz iako iedyna wychodząca z łona ludu magistratura, po zaszłéy wielkiéy rewolucyi, która wszystkie władze publiczne poobalała, pozostała ona iedynym środkiem do przedsięwzięcia organizacyi."

Dzienniki publiczne powiadaią, iż spodziewać się należy, że niektórzy z oddalonych Parów, przywróceni będą do téy dostoyności. (Jest 94 oddalonych Parów. Z tych mianowanych było roku 1824. trzech; roku 1826. dwóch; roku 1827. siedmdziesiąciu pięciu; r. 1828. trzech; r. 1829. trzech; r. 1830. ośmiu.)

Wydane przez Generalnego Namiestnika postanowienie, nadaie wszystkim uczniom szkoły politechniczny, którzy się do obrony Paryża przyłożyli, stopień porucznikowski. Ci z pomiędzy nich, którzy maią zamiar poświęcić się służbie cywilnéy, maią w swoich zawodach pozyskać dostósowne wyższe stopnie. Wychodząc ze szkoły nie maią zda-

wać examinu, lecz maią być podług otrzymanych w niéy świadectw klassyfikowani. Udzielony im iest trzymiesięczny urlop. Z powodu trudności wynalezienia między tylu walecznymi naygodnieyszych krzyża legii honorowéy, maią sami uczniowie wybrać z pomiędzy siebie dwunastu do odebrania tego orderu. (Podobno się tego zrzekli) — Dwa inne postanowienia nadaią szkole lekarskiéy i szkole prawa po 4 krzyże legii honorowéy za przysługi, oddane przez pomienione szkoły w dniach 27. 28. i 29. Lipca. Uczniowie tych szkół maią podobnież wybrać z pośród siebie naygodnieyszych do noszenia tych ozdób. Podług czwartego postanowienia Generalnego Namiestnika, chorągwie i guziki gwardyi narodowéy maią tylko taki napis: „Wolność, porządek publiczny."

Pan Guernon-Ranville został aresztowanym w Tours, gdzie PP. Peyronnet i Chantelauze siedzą iuż w więzieniu. Zapewniaią, iż PP. Capelle i Montbel znayduią się w orszaku Karola X. Panowie d'Haussez i Polignac uszli za granicę; pierwszy, iak głoszą, przybył do Anglii, a P. Polignac uciekł do Belgium, zapewne aby w Ostendzie dostać się na okręt. (Podług Posłańca Izb został Pan d'Haussez w Baujeu aresztowanym.)

Kardynał Latil, Arcybiskup Remski, popłynął z Boulogne na statku parowym do Anglii.

Z Lorient i Tulonu donoszą, iż w mieście, równie iak na wszystkich okrętach zatknięto trzykolorową chorągiew. Z ostatniego portu donoszą pod dn. 6. m. b., iż tam przypłynął okręt Nestor, który dnia 30. Lipca Algier opuścił. Przywiózł on 10,240,000 Franków w piastrach hiszpańskich, i depesze, które przez sztafetę do Paryża posłano.

Xiążę Fitz-James, Par Francyi, przybył do Bruxeli, Pan Ouvrard do Londynu.

Pułkownik Fabvier, Kommendant Paryża i Departamentu Sekwany, mianowany iest Marszałkiem obozowym (Generałem Majorem).

Pułki Szwaycarskie oddalone.

Pan Wiktor Bernard otrzymał dowództwo w zamku Tuilleryiskim.

Należący do Pana Marcina Lafitte trzymasztowy okręt „Ceres" popłynął dnia 5. m. b. pod trzykolorową banderą do wyspy Bourbon z uwiadomieniem téy osady o naynowszych we Francyi wydarzeniach.

Pan Bois-le-Comte, Szef pierwszego wydziału w ministerstwie spraw zagranicznych, wziął dymissyą wraz z innymi swoimi spółurzędnikami.

Piąty pułk kiryssyerów, który stał garnizonem w Departamencie Nievre i Cher, zostawszy opuszczonym od wszystkich swoich oficerów, ciągnie do Paryża. Prości żołnierze stawiaią się pod rozkazy rządu.

Wczorayszego rana aresztowano przebranego po cywilnemu żołnierza szwaycarskiego, w chwili gdy na placu Saint-Sulpice przylepiał odezwę na korzyść Xiążęcia Burdegalskiego.

Siedmdziesiąt-czteroletni Xiążę Bourbon, oyciec Xiążęcia Enghien, przyiął kolory narodowe. Pozostanie on iako obywatel francuzki we Francyi.

Szkoła normalna przywrócona.

Lord Cochrane przesłał Generałowi Lafayette 10,000 Franków dla rannych.

Gazeta Francyi powiada: „Król Karol X. leie nieustannie łzy w swéy podróży do Cherbourg; Delfin iest zupełnie oboiętny, i Delfinowa nie bardzo iest zatrwożona."

Generał Laboussiere — iak listy z Morbihan donoszą — zgromadził nieco woyska w iednéy części Bretanii, w zamiarze rozpoczęcia tamże woyny domowéy. Podług Konstytucyonisty otrzymać miało Ministerstwo woyny bardzo zaspokaiaiące wiadomości o nieprzyiacielskich demonstracyach w Wandei.

W Besançon obalono pomnik Generała Pichegru wśród okrzyków: „Niech żyie Konstytucya!"

Generał Pepe przybył do tuteyszéy stolicy.

Dziennik National odebrał z Londynu dnia 5. m. b. wiadomość, iż Generał Mina stanął na czele 300 Hiszpanów, maiących zamiar podnieść w swéy oyczyznie chorągiew rokoszu.

Konstytucyonista powiada: „Wszystko zwiastuie w Hiszpanii, iż kray ten niezwłocznie póydzie za przykładem Francyi. Podobno miasta Andaluzyi i Galicyi, iuż się oświadczyły przeciw rządowi. Kamień kon-

stytucyiny iuż się ziawił w niektórych okolicach.

Jutro wyidzie nowe, przypisane Paryżanom poema Panów Barthelemy i Mery, pod tytułem: „L'Insurrection." Przyłączony iest do niego śpiew narodowy: „La Tricolore," z muzyką Pana Halevy.

Karol X. przybył onegday o godzinie 1. z południa do Laigle. Orszak iego składał się z 1200 ludzi gwardyi przybocznéy, nieco żandarmeryi i dwóch dział. W ciągu bawienia Króla w tém mieście niewołano: Niech żyie Karta! Marszałek Marmont stał na czele sztabu głównego. Od dnia 2. m. b. powiewa chorągiew narodowa w Laigle. Karol X. był głęboko wzruszony, opuszczaiąc to miasto. Powiadaią, iż Xiążę Polignac znayduie się przy nim; podług innych wiadomości został on w Poitiers aresztowanym.

Karol X., Delfin i Xiężna Berry zostawiaią 55 milionów długów.

Wszystkie gazety prowincyalne, równie iak wszelkie przez listy i podróżnych nadchodzące wiadomości zgadzaią się na iedno względem panuiącego ducha po Departamentach. W miastach i po wsiach naywiększa panuie iednomyślność, wszędzie powiewa tróykolorowa chorągiew, wszędzie łączą się woyska liniowe z gwardyą narodową.

Prefekt w Besançon zataił był przed mieszkańcami pierwsze uchwały tymczasowego rządu i odezwę Xiążęcia Orleanu. Musiał on potém ratować się ucieczką.

W Angouleme zatrzymano dnia 2. m. b. hiszpańskiego gońca gabinetowego, który dążył przez Rambouillet, i odesłano iego depesze do Paryża.

Stoiący w Cherbourg 64ty pułk liniowy nie był ieszcze dnia 6. zatknął trzykolorowéy chorągwi, chociaż to iuż dawno ze strony marynarki i obywateli nastąpiło. Sami woyskowi uskarzaią się z tego powodu. Powiadaią, iż to ztąd pochodzi, że Karol X. wsiądzie na okręt w tém mieście.

Zdaie się, iż portugalscy, w Rennes bawiący wychodzcy, którzy tameczněy gwardyi narodowéy usługi swe ofiarowali, oddzielną iéy kompanią składać będą.

Podług Konstytucyonisty stanęła d. 22. Lipca r. b. między X. Polignac a Panem Ofalia, Posłem hiszpańskim przy dworze francuzkim ugoda, podług któréy ostatni zobowiązał się, na przypadek zaburzeń we Francyi, dostawić 10,000 ludzi woyska i wyiednać dla Xięcia P. order złotego runa, Pan Pol. wywdzięczaiąc się z swéy strony za tę posługę, miał wyrobić Panu O. wyniesienie go na naczelnego Ministra Hiszpańskiego.

Wyiąwszy obraz wystawiaiący Karola X., odbieraiącego namaszczenie w Remach i kładącego rękę na ewanielii, aby — iak Konstytucyonista powiada — *krzywoprzysiągł*, nie zepsuto żadnego innego obrazu w zamku St. Cloud.

Goniec Fran. powiada: „Wielu tak nazwanych autorów utraci swe pensye, równie iak mnóstwo Jezuitów, mianowicie w Ministerstwie spraw zagranicznych, swe urzędy.

Wychodzcy portugalscy pobieraią znowu wsparcie, którego ich Pan Peyronnet uchwałą z d. 15. Czerwca był pozbawił.

Professor Cousin mianowany członkiem rady oświecenia publicznego.

Kilka czytelni i wielu kupców przestało trzymać tak nazwane gazety konstytucyine, którym się znowu o iakieyś Rzeczypospolitéy marzy.

Wczora właśnie była rocznica utworzenia Ministerym Poligniaca, które iak wiadomo, miało ocalić Monarchią.

Dziennik Kula donosi, iż Rząd chce prosić Króla Angielskiego o wydanie poziomych szczątków Napoleona, dla pochowania ich pod kolumną na placu Vendôme.

Posiedzenia Izby Parów odbywać się odtąd będą publicznie, równie iak Izby Deputowanych.

Nowa Rada mieyska Paryzka obrała Pana Lebeau Prezydentem, a Pana Lecomte Sekretarzem.

Kollegium Jezuitów St. Acheul (pod Amiens) zostało przez lud zburzoném i spaloném.

Wielu Prefektów utraciło swe urzędy, a inni zostali w ich mieysca mianowani.

(*Dodatek.*)

DODATEK
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 67.
(Z dnia 21. Sierpnia 1830.)

Francya.

Z Paryża, dnia 10. Sierpnia.

Wczora o godzinie 2½ odbyło się w pałacu Bourbon uroczyste posiedzenie obu Izb, przeznaczone do zaprzysiężenia ustawy konstytucyinéy przez Jego Królewiczoską Mość Xiążęcia Orleańskiego. Po przeczytaniu Xiążęciu przez Pana Kazimierza Périer deklaracyi Izby Deputowanych (umieścimy ią w przyszłéy gazecie) i złożeniu przez Barona Pasquier aktu przystąpienia Izby Parów do téyże, przemówił Jego Królewiczoska Mość następuiące słowa: „Mci Panowie Parowie i Deputowani! Przeczytałem z wielką uwagą deklaracyą Izby Deputowanych i akt przystąpienia do niéy Izby Parów; rozważyłem i roztrząsnąłem wszystkie iéy wyrazy. Przyimuię bezwarunkowo i bez zastrzeżenia zawarte w niéy warunki i obowiązki, oraz tytuł Króla Francuzów, który mi w téyże iest ofiarowanym. Gotów iestem poprzysiądz ich dopełnienie.“ Natychmiast zabrzmiał ze wszystkich stron okrzyk: „Niech żyie Król! Niech żyie Filip I!“ Król uczynił pokłon, wzniósł rękę i wykonał następuiącą przysięgę: „W obliczu Boga przysięgam, iż wiernie zachowywać będę Kartę konstytucyiną z wyrzeczonemi w deklaracyi Izby Deputowanych odmianami, iż będę rządził tylko na mocy praw, iż będę wymierzał każdemu podług słuszności dobrą i prędką sprawiedliwość i że postępować będę we wszystkiém tylko podług interesu szczęścia i sławy ludu francuzkiego.“ Po wykonaniu przysięgi odezwały się nanowo odgłosy: „Niech żyie Król Filip I! Niech żyie Królowa! Niech żyie rodzina Królewska!“ Podpisawszy potém Król Filip I. sporządzone na trzy ręce wywody słowne względem wykonanéy przysięgi, tudzież deklaracyą Izby Deputowanych i akt przystąpienia Izby Parów, zabrał mieysce na tronie i powiedział następuiącą mowę:

„Mci Panowie Parowie i Deputowani!

Dopełniłem w téy chwili wielkiego aktu. Czuię głęboko całą rozciągłość obowiązków, które na mnie wkłada. Pewien iestem, że ich dopełnię. Z zupełném przekonaniem przyiąłem proponowane mi przymierze. — Byłbym żywo pragnął, niewstępować nigdy na tron, na który mię życzenie narodu powołało; lecz Francya, zaczepiona w swych swobodach, uyrzała publiczny porządek zagrożony niebezpieczeństwem; naruszenie Karty wstrząsnęło wszystko; trzeba było przywrócić dzielność prawom, a do Izb należało mieć o tém staranie. Uczyniliście temu zadosyć, Panowie moi; poczynione od nas teraz mądre odmiany Karty zaręczaią bezpieczeństwo przyszłości, a Francya, mam nadzieię, będzie szczęśliwą wewnątrz i szanowaną zewnątrz, i pokóy Europy stawać się będzie coraz warownieyszym.“ — Król zeszedł potém z tronu, i przyiąwszy powinszowania ze strony Parów i Deputowanych, opuścił salę wśród ponowionych okrzyków zgromadzenia: „Niech żyie Król Filip I.!“

Po ukończoném posiedzeniu Parów i Deputowanych był w Palais-Royal wielki obiad, na który zaproszonych było wielu Parów, Deputowanych i innych znakomitych osób. Wieczorem oświecone było miasto, i pomimo gwałtownéy burzy palono przez całą noc faierwerki.

Dziennik Temps zawiera artykuł, w którym stara się dowieśdź konieczności rozwiązania i nowego utworzenia Izby Deputowanych.

Monitor donosi: „W Lugdunie odbyła się dnia 6. m. b. installacya nowego Prezydenta i iego Adjunktów.“

(*Dokończenie raportu Ex - Ministrów francuzkich.*)

Ze wszystkich iednak przekroczeń druku, zostaie nam ieszcze to nayważnieysze do skreślenia. Zaraz w początkach wyprawy, którey sława tak czysty i trwały blask na szlachetną Francyi koronę zlewa, naganiał druk z trudną do uwierzenia zaciętością, zasady, środki i przygotowania, a w końcu sam nawet pomyślny skutek wyprawy, w wątpliwość podawał. Nieczuły na sławę narodu, nie dbał, aby nasza bandera iuż więcéy obelgami barbarzyńców plamioną nie była. Oboiętny na wielki interes ludzkości, nie dbał, ażeby Europa iuż więcéy okrutnéy niewoli i obrzydłemu haraczowi nie podlegała. Nie przestaiąc ieszcze na tém, dopuścił się druk przeniewierstwa, za które prawa nasze karę wymierzyć nań mogły, to iest, wyiawił wszelkie taiemnice uzbraiania wyprawy, i podał do wiadomości zagranicznéy powszechności moc i liczbę woysk naszych, ilość okrętów naszych, punkta przy których się zatrzymały, nakoniec środki zamierzone dla zasłonienia się od wiatrów i dostania do brzegów. Wszystko rozpowiedziano, nawet punkt wylądowania został wskazany, właśnie iak gdyby chciano pomodz nieprzyiacielowi w obronie. I przykładem niesłychanym w dzieiach cywilizowanych narodów, nie wahał się druk przez fałszywe obawy nad wydarzyć się mogącemi niebezpieczeństwami, zniechęcać woysko, a podaiąc w nienawiść u żołnierzy imie kieruiącego wyprawą wodza, namawiał ich do zatknięcia chorągwi rokoszu i opuszczenia szeregów. Tak działały narzędzia stronnictwa, mieniącego się stronnictwem narodowém. Co to stronnictwo codziennie wewnątrz kraiu działać się odważa, nie ku innemu zmierza celowi, iedno żywioły powszechnego pokoiu zniszczyć, węzeł towarzyski rozerwać, i nie łudźmy się bynaymniéy, samą nawet ziemię pod stopami naszemi wstrząsnąć. Nie wahaymy się tutay, odsłonić całą wielkość złego, aby tém dokładniéy ocenić środki dla zapobieżenia mu, w mocy naszéy będące. Osnowane na wielką skalę, i z bezprzykładną wytrwałością kierowane systema zelżywości, późniéy czy wcześniéy, musi koniecznie nayniższego nawet urzędnika kraiowego dosięgnąć. Żaden z Twoich poddanych N. Panie, nie iest bezpiecznym od zniewagi, nie odbieraiąc od swego Monarchy wyraźnych znaków zaufania lub ukontentowania. Rozpostarta nad całą Francyą sieć obszerna, ogarnia wszystkich urzędników publicznych; pogrążeni w stan nieustaiącéy podeyrzliwości, zdaią się nieiako być wyłączonymi z towarzystwa obywatelskiego; tych tylko ochraniaią, których wierność się zachwiała; tych tylko chwalą, których wierność iuż upadła; wszystkich innych ma iuż notowanych fakcya, ażeby w czasie późnieyszym podać ich ochydzie i nienawiści ludu. Niemnieyszą okazał druk peryodyczny gorliwość w prześladowaniu ziadliwemi pociskami religią i stan kapłański. Chce w sercu narodów ostatnią iskierkę religiynych uczuć przygasić, i stale chcieć tego będzie. Nie wątpiy, Nayiaśnieyszy Panie, że mu się to uda, iak skoro wstrząśnie posady wiary, źródła moralności narodowéy zamęci, a sługom ołtarza pełną dłonią obelgi i wzgardę domierzać będzie. Żadna potęga, wyznać to potrzeba, nie iest w stanie oprzeć się tak dzielnemu środkowi rozwiązłości, iakim iest druk peryodyczny. Wszędzie, gdziekolwiek zrzucił z siebie wędzidła, wywarł całą moc swoię na państwo. Uderzaiącém iest podobieństwo iego skutków od lat 15, pomimo różności wypadków i zmiany osób na politycznéy widowni. Jego przeznaczeniem, iest iednem słowem, rewolucya, któréy zasady głośno przepowiadać znowu zaczyna. W rozmaitych przedziałach czasu, pod iarzmo cenzury poddawany, na to tylko zawsze wolność odzyskiwał, ażeby przerwy dawnego dzieła swoiego uzupełniał. Chcąc zaś czynić to z tém większém powodzeniem, znalazł silne podpory w druku po departamentach; ten pobudzaiąc na samém mieyscu nienawiść i zazdrość, rzucaiąc postrach pomiędzy lękliwych i utrudzaiąc władze nieustannemi szykanami, wywierał tém samém wyłączny prawie wpływ na obiorców. Te ostatnie skutki są N. Panie, przemiiaiące; ale trwalsze skutki daią się postrzegać na obyczaiach i w charakterze narodu. Ognista, kłamliwa i namiętna polemika, na kształt szkoły publicznego nierządu i swawoli, zrządza tu istotne pogorszenie; na-

daie umysłom fałszywy kierunek; karmi ie przesądami i zarozumiałém uprzedzeniem, odwraca od nauk, szkodzi przeto postępowi sztuk i umieiętności, wznieca pomiędzy nami powiększaiące się coraz wzburzenie umysłów, utrzymuie nawet w łonie nienawiść i rozdwoienia, tak, że nareszcie mógłby nas z czasem stopniami, na powrót w czasy barbarzyństwa sprowadzić. Przeciwko tylolicznemu złemu przez druk peryodyczny zrządzanemu, widzą się prawa i sprawiedliwość w równym stopniu niemocy i nieudolności. Byłoby zbytecznem śledzić przyczyn, dla których środki zdolne zapobiedz temu złemu, tyle osłabione zostały, i wątła tylko broń utworzyła się z nich powoli w ręku władzy rządowéy. Dla nas dosyć iest zapytać doświadczenia, aby obecny stan rzeczy wykazać. Postępowanie sądowe iest niedostateczném do skutecznego zaradzenia. Ta uwaga iest tak dalece słuszna, iż dawno iuż u oświeconych ludzi przystęp znaayduie; lecz teraz znowu, pozorny tylko charakter prawdy przybrała. Dla zadośćuczynienia potrzebom, i utrzymania z względu na nie, środków, wolność druku na wodzy trzymaiących, powinnyby te środki rychło i dzielnie się uskuteczniać; tymczasem były powolne, słabe i co na iedno wychodzi, iakby ich wcale nie było. Kiedy te środki w użycie wprowadzać miano, iuż wtenczas szkoda była wyrządzona, a kara daleka od iéy wynagrodzenia, raczéy przyłącza do niéy zgorszenie, z publicznego sporów prowadzenia wynikaiące. Trybunały się utrudzaią, burzliwy druk iest nigdy niezmordowany. W miarę usiłowań pierwszych, ostatni moc swą podwaia. Sądowa czynność ma podług okoliczności swoie przerwy. Cóż może obchodzić prassę drukarską sprężystość lub powolność w działaniu urzędnika sądowego? szuka ona w podwoieniu swoich wykroczeń rękoymi dla swoiéy bezkarności. O niedostateczności a raczéy nieużyteczności środków prawem obiętych, uczy nas doświadczenie. Niemniéy rzeczywistemi iestto także dowiedzione przykładami, że bezpieczeństwo publiczne narażone iest przez swawolę druku. Czas iest, czas naywyższy, zapobiedz iego spustoszeniom. Usłuchay N. Panie, głosu obawy i wstrętu, ze wszystkich stron państwa nadchodzącego. Spokoyni, dobrze myślący obywatele, przyiaciele porządku, wznoszą ręce ku W. K. Mci. Błagaią cię wszyscy, ażebyś ich N. Panie zasłonił od burzy, którą oni sami lub ich oycowie tak boleśnie opłakali. Jeden tylko zostaie środek do zadośćuczynienia ich błaganiom, a tym iest powrót do ustawy. Jeśli wyrazy 8. artykułu są dwuwykładne, myśl iego iasna. Nie podpada żadnéy wątpliwości, że ustawa nie daie wolności gazetom i peryodycznym pismom. Prawo ogłaszania swych własnych myśli, nie obeymuie w sobie bezwątpienia prawa publikowania obcych, sposobem przedsiebierstwa. Pierwsze iest przywileiem, którego prawo, wolne lub z ograniczeniem tylko, używać mogło dozwolić; drugie przeciwnie iest spekulacyą ludzi trudniących się rzemiosłem, która tak iak wszystkie, a nawet więcéy od tychże, dozorowi władzy zwierzchniczéy ulega. Zamiary ustawy w téy mierze, są wyraźnie prawem z dnia 21. Października 1814. roku wyiaśnione; a prawo to, iest do niéy przydatkiem; tém mniéy powątpiewać o tém można, iak skoro prawo rzeczone, dnia 5. Lipca tegoż roku, to iest w miesiąc po ogłoszeniu ustawy, Izbom przełożone było. Gdy w roku 1819. przeciwne systema wzięło w Izbie przewagę, oświadczono natenczas wyraźnie, że istnienie peryodycznego druku, nie wynika ze brzmienia artykułu 8. ustawy konstytucyinéy. Mówią za tém inne późnieysze prawa, poddaiące gazety pod warunki stawienia kaucyi. Teraz więc N. Panie, zachodzi tylko pytanie: iakim sposobem ów powrót do ustawy i do prawa z dnia 21. Października 1814. da się uskutecznić. Ważność dzisieyszych okoliczności, iuż to pytanie rozwiązała. Nie trzeba się uwodzić. Już dziś nie zostaiemy więcéy pod warunkami rządu reprezentacyinego. Zasady, podług których rząd taki zaprowadzony został, nie mogły zostać nietykalnemi pośród zmian politycznych. Burzliwe gminowładztwo, które się aż do praw naszych wcisnęło, dąży dziś do tego aby się postawić w mieyscu prawéy władzy. Rozrządza większością wyborów przez swoie gazety i przez liczne związki. Opierało się ile w mocy iego było, prawemu wykonaniu główněy prerogatywy służącéy koronie, to iest rozwiązanie Izby reprezentantów. Już z tego samego względu prawo zasadnicze iest podkopane. Ty ieden tylko Królu, masz moc przy-

wrócenia i utwierdzenia ustawy na dawnych podstawach. Prawo i obowiązek utrzymania ustawy, iest nieoddzielnym przymiotem władzy naywyższéy. Żaden rząd ostaćby się nie potrafił, gdyby mu nie służyły prawa mieć staranie o swém bezpieczeństwie. Ten przywiley dawnieyszy iest nad wszelkie prawa, bo spoczywa w przyrodzeniu rzeczy. Te są N. Panie, maxymy, które czas uświęcił, a głos wszystkich publicystów Europy stwierdził. Atoli masz W. K. Mość pewnieysze za sobą przyznanie, a tém iest sama ustawa konstytucyina. Jéy artykuł 14. przyodział W. K. Mość mocą dostateczną, nie do zmiany naszych instytucyy, ale do ustalenia i ugruntowania tychże. Nieodzowna konieczność z wykonaniem naywyższéy władzy spóźniać się nie dozwala. Nadeszła chwila, w któréy należy uchwycić się środków, odpowiednich duchowi ustawy, lecz będących za obrębem prawnego porządku, w którym bezskutecznie zaradczych środków szukano. Te to środki, za skuteczność których Ministrowie twoi ręczyć obowiązani, te środki N. Panie, nie wachamy się przedstawić W. K. Mci, w przekonaniu, że sprawa słuszna odniesie zwycięztwo. Z naywiększém uszanowaniem zostaiemy etc. (podpisano) Xiążę Polignac. Chantelauze. Baron Haussez. Hrabia Peyronnet. Montbel. Hrabia Guernon-Ranville. Baron Capelle.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 11. Sierpnia.

W sobotę przybył tu Jego Królew. M. Xiążę August Pruski. Xięstwo Kumberlandzcy dali onegday wielki obiad dla tego dostoynego gościa.

Xiążę Cumberland złożył dowództwo pułku gwardyi, nazwanego: „granatowi", którego był Pułkownikiem.

Jest mniemanie, iż Karol X. dziś przybędzie do Cherbourg.

X. Latil, Arcybiskup Remski, przybył do Anglii.

W Calais biegała wieść, iż Xiążę Polignac przybędzie przez Ostende do Anglii.

Gdy przed nieiakim czasem Xiążę Laval był u Króla naszego przed swoim do Paryża wyiazdem, miał tenże do niego powiedzieć: „Oświadcz WPan moiemu bratu francuzkiemu, ażeby wziął ze mnie przykład i szedł za kierunkiem opinii publicznéy, zamiast przeciw niemu." Słowa te miały wielu dyplomatów w zadziwienie wprawić.

Hrabia Potocki przybył tu wczora z Paryża. Na powozie iego znaydowały się początkowe głoski *J. P.*, i okoliczność ta dostateczną była do rozgłoszenia po całéy zachodniéy kończynie Londynu nowiny, iż tu przybył Ex-Minister Xiążę *Juliusz Polignac.* (Times.) — Zresztą Morning-Chronicle powiada, iż wie z dobrego źródła, że pomieniony Xiążę znayduie się niezawodnie w Londynie.

Wybory do Parlamentu wciąż się odbywaią. Wszędzie obieraią popularnych Kandydatów na Reprezentantów, iak n. p. Pan Brougham obrany w Yorkshire, Briscoe i Denuison w Surrey, i wszędzie nawet starzy Torysowie i ministeryalni Kandydaci mieli mowy na pochwałę ludu francuzkiego, które zawsze z naygłośnieyszemi oklaskami były przyimowane.

Pan Hobhouse posłał Generławi Lafayette 100 Funt. Sterl. dla ranionych w Paryżu. Kilku bankierów i kupców przyimuie tu ofiary dla Paryzkich rannych, dla wdów i sierot.

Nadeszła z Paryża wiadomość o ofiarowaniu korony Xięciu Orleanu, nader przyiemne sprawiła tu wrażenie.

Dziennik Sun mniema, iż detronizacya Karola X., pociągnie wkrótce za sobą detronizacyą Króla Ferdynanda. Nie tylko Hiszpania i Neapol — albowiem w tych kraiach panuią Burbonowie — wplątane będą w rewolucyą francuzką, lecz Europa cała zostanie w swym środkowym punkcie wstrząśnioną.

Podług wiadomości z Caracas dn. 11. Czerwca, spodziewano się tam zmiany na korzyść Boliwara.

Zręczny mechanik niedaleko Hull wynalazł małą lampę, którą dla szczególnieyszego składu można umocnić przy okularach, a za pomocą któréy równie iak przy reflektorze można wygodnie czytać wśród nayciemnieyszéy nocy. Światło tak iest urządzone, iż pada tylko na przedmiot, na który patrzymy, a bynaymniéy nierazi oka.

Rozmaite wiadomości.

Kardynał Crescini, Biskup Parmeński, który dopiero na konsystorzu d. 5. Lipca r. b. otrzymał kapelusz Kardynalski, zakończył życie dnia 21. tegoż m. w Rzymie, maiąc lat 74.

Król. Pruski nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister przy Porcie Ottomańskiéy, Szambelan Royer, po długich cierpieniach na wodną puchlinę, umarł w Konstantynopolu dnia 22. z. m.

Były Wice - Prezes Kolumbii, Generał Santander, znayduie się od dnia 16. m. b. w Berlinie.

Król Hiszpański zachorował.

Goniec Smyrneński donosi, iż wyspa Samos, która miała być wyłączoną od nowéy Grecyi, i należeć do Turcyi, iest teraz w zupełném powstaniu i ogłosiła się niepodległą. — Tenże dziennik donosi z Alexandryi pod dn. 15 Czerwca, iż Wice Król czyni wciąż przygotowania do obrony i zaymuie się nadewszystko pomnożeniem swoiéy siły morskiéy.

Goniec Krakowski wychodzący od d. 1. Lipca, iak wiadomo, pod nową redakcyą, zawiera w Nrze. 102. z d. 12. m. b. następuiący artykuł: „Odebrane przez dzisieyszą pocztę wiadomości o zaburzeniach zaszłych w Paryżu, wystawiaią nader smutny stan nie tylko téy stolicy ale i kraiu; zanim udzielimy naszym czytelnikom dalsze szczegóły tyczące się wypadków zaszłych, w skutek Królewskich postanowień z d. 25. Lipca, poważamy się uczynić niektóre uwagi z naszéy strony, nad temi nader ważnemi zdarzeniami. — Doświadczenie tylu wiekami i liczne mi przykłady stwierdzone, przekonało świat cały, że porządek towarzyski, szczęście ludów, ich byt dobry i honor narodowy opiera się na zasadach Religii, téy że tak powiem, podwaliny wszelkiéy moralności, dobréy wiary i trwałości towarzystwa. Uległość prawéy Władzy iest nieodłącznym warunkiem szczęścia ludów, opór iéy iest pierwszym zarodem złamania téy równowagi, która stanowi iedność pomiędzy Panuiącym a podległemi, a ieśli, iak się czasem wydarzyć może, postanowienia Panuiącego nietrafiaią w smak podległych, lub są przeciwne ich interessom, ostatni powinni z całą uległością podać swoie przedstawienia z tém uszanowaniem, które się Nayważszéy należy Władzy, a przez które prędzéy doydą do swoiego celu, aniżeli przez iawny i buntowniczy opór, który znamionuiąc ducha burzliwego, zawsze na tém kończy, iż go zbroyna siła poskromić musi. Jakoż w teraźnieyszych zdarzeniach zaszłych w Paryżu potwierdza się ta prawda; zaród od dawna zaplemiony skażonéy moralności, wzgardy dla religiynych zasad i wyuzdanéy wolności, zrządził woynę domową, któréy obecne skutki, iakkolwiek okropne, może są niczém w porównaniu tych, które maią ieszcze nastąpić. Któż tego przyczyną? Garstka nędznych wichrzycieli towarzyskiego porządku, bez własności, przyzwyczaionych do wygodnego i próżniackiego życia, szukaiących nakoniec w zmianie rządu i obaleniu towarzyskiego porządku swoich korzyści, postępów i gratki do obłowienia swoich próżnych kieszeni. Ale gdy potęga woyska przyidzie pomścić się praw obrażonych tronu, ołtarza i obelg im wyrządzonych, ci mniemani ludolubcy nayprzód się pokryią, potém z połowionemi skarbami dla dobra Oyczyzny do innego kraiu ucieką, a nieszczęśliwemu ludowi zostawią całe brzemię i klęski nieszczęść woyny. Ich mniemana gorliwość musiała się zapewne iawnie okazać i w ostatniém zaburzeniu Paryża, powysadzali sklepy i inne domy dla szukania nibyto broni, skałek i prochu, nam się zaś zdaie że ie powybiiali dla znalezienia w nich raczéy coś brzęczącego do czego maią nienasycone łaknienie. Sprawdziło się to iuż na tylu kraiach, kto wie czyli Francya nie potwierdzi go nowym przykładem. Winniśmy, będąc nieiako organem przemawiaiącym do publiczności, wystawić szczególniéy téy klassie ludu, która znayduiąc upodobanie w nowościach i zapalona dla wolności zwykle źle zrozumianéy, mogłaby pochwalić bunt Paryża i liczyć go na karb szlachetnych uczuć. Ach! źródło iego iest brudu, bo ma na celu obalić prawą władzę monarchiczną, podkopać religiyne zasady a na gruzach zburzenia

i stosach trupów posadzić iakieś uroione bóztwo rządu i wolności albo raczéy rozprzężenia wszelkiego towarzyskiego porządku i zniszczenie tych zasad, które od wieków były zasadą prawdziwie czystéy i bezstronnéy moralności, dobréy pomiędzy ludami harmonii i niezawodną rękoymią trwałego ludów szczęścia." *M. K.*

Tenże dziennik w tym samym numerze donosząc pod napisem: Francya (z Paryża dnia 29. Lipca) o pierwszych zayściach w Paryżu, taki do artykułu tego, kończącego się słowami: „Lud zgromadzony woła: Niech żyie Konstytucya! i t. d." czyni przypisek: „Któż tu nieupatruie iaki duch ożywia to powstanie? kto nie uzna że naybezczelnieysza zuchwałość nim powoduie i pragnie pod zasłoną mniemanego ucisku i odiętéy sobie wolności, wzburzyć lud i upodlić naywyższą władzę, przymuszaiąc ią nieiako do cofnienia postanowienia tak słusznie wydanego i na tak mocnych opartego powodach!"

Merkury Altonaski oświadcza fałszywą być wiadomość o przybyciu Xiążęcia Polignac do Altony. (Inna wiadomość donosiła, iż Pan Polignac przybył do Lubeki, lecz i to się nie potwierdziło.)

Do Frankfortu n. M. i innych okolicznych miast przybyło iuż kilkanastu wychodzców francuzkich.

Donoszą z Niderlandów, iż Biskup dyecezyi Nancy, X. Forbin, wyiechał z Bruxelli do Koblencyi. — Francuzki Par, Hrabia Kergoray, przybył z Paryża do Bruxelli; to samo Pan Franchet, który za ministrostwa Pana Villèle był Prefektem policyi w Paryżu; zrazu miano go za X. Polignac. — Dnia 2. m. b. przybyło do Roeulx pod Nivelles 17 gońców z depeszami do nowych francuzkich wychodzców, bawiących tamże u Xięcia Croi-Solve.

Donoszą z Wiednia, iż wzdłuż całéy, tak mało zabezpieczonéy granicy bosniyskiéy, wybudowanych być ma (na wzór muru chińskiego) w pewnych odległościach 56 wież, dla położenia tamy napaściom Bosniaków.

Piszą z Strasburga pod d. 9. Sierpnia: „Nawet w Genewie wielki panuie entuzyazm. W domach zaiezdnych pełno iest katolickich xięży, którzy uchodzą z Francyi. Wielu xięży i jezuitów dziwacznie się poprzebierało. Także poseł hiszpański przeiechał przez to miasto."

Wychodząca w Petersburgu Gazeta handlówa i przemysłowa pod tytułem: Mrówka północna ogłosiła, że Minister spraw wewn. Generał Zakrewski, na wstawienie się Prezydenta Towarzystwa Gospodarczego Pana Admirała Mordwinowa, przedsięwziął skuteczne środki ku założeniu po Guberniach czytelni publicznych, na wzór téy, iaka iuż zaprowadzona została w Odessie. Zakłady tego rodzaiu, iak i wszelkie inne, dążące do ułatwienia i rozszerzenia obiegu wiadomości, nie mogą nie wydać pożytecznych owoców; w krótkim nawet przeciągu czasu niechybnie da się postrzedz dobroczynny wpływ tego prawdziwie patryotycznego i narodowego przedsięwzięcia na ogólną oświatę, a tém samém na dobry byt wszelkiego stanu mieszkańców odległych zwłaszcza prowincyy. (Tyg. Peters.)

Jak zręcznie w Anglii umieią naśladować Portwein, okazuie się z tego, że w iednym roku przywieziono na wyspę Hernsey niewięcéy iak 135 wina Portugalskiego, a wysłano ztamtąd do Londynu 2545 pip. tegoż wina. Przywóz portweynu w roku zaprzeszłym wynosił 17,950 pip, wtenczas kiedy w tymże samym roku wysłano z Portugalii do wszystkich części świata tylko 1232 pip. (Bardzo ciekawy rezultat byłby podobnych poszukiwań względem ilości fabrykowanego wina Szampańskiego, którego sama Europa, przy upowszechnionéy teraz modzie tak wiele konsumuie. Lecz od czasu iak iuż iawne tego wina fabryki założono; i iak Aptekarze zaczęli się trudnić mniéy zręczném naśladowaniem tego napoiu, średni wyraz ilości komponowanego co rok szampana, iest prawie niepodobny do wynalezienia.)

Miasto Grasse w Prowancyi, znane iest ze swoiego handlu pachnącemi oleykami. W okolicy tego miasta cała atmosfera przesiąkła iest bardzo przyiemną wonią. Wielka część mieszkańców tego miasta trudni się fabrykacyą rozmaitych essencyi. Naywiększa czynność panuie w miesiącu Maiu, gdzie legiony kobiet i dziewcząt zaięte są zbieraniem rozmaitego kwiatu, z kwitnących w téy porze roślin, a mianowicie róży, iasminu i t. d. W tym miesiącu miasto podobne iest do wielkiego ula

pszczół, do którego wszystko co żyie owoc swéy pracy znosi. Mieszkańcy maią własne liczne ogrody, a oprócz tego, zzkupuią kwiatu w okolicach miasta za 60,000 fr.

Podług doniesienia iedněy z gazet północno amerykańskich, ma powtórnie pewna liczba Indyanów z pokolenia Osagów przedsięwziąść podróż do Europy. Nie będą oni iuż iednak, iak ci, którzy tam nie dawno byli, siedzieć tylko przy piecu, palić faykę i grać w karty, kiedy ciekawi zechcą ich za biletami odwiedzać, aby sobie uczynić wyobrażenie o sposobie ich życia; ale przeciwnie będą oni składali rodzay nieiakiego towarzystwa dramatycznego, które w wiernym kostumie kraiowym przedstawiać będzie mowę, śpiew, taniec, zapasy i rozmaite czynności w pożyciu domowem i publiczném téy północno-amerykańskiéy dziczy. Tym sposobem spodziewaią się oni znaczny mieć dochód i nie będą się znaydowali w potrzebie być ratowanymi od zagłodzenia iak ich poprzednicy, przez składki dobroczynne.

OBWIESZCZENIE.

W nocy z dnia 15. na 16. miesiąca Czerwca r. b. zabrali trzey urzędnicy graniczni blisko Kuźnicy bobrowskiéy, powiatu Ostrzeszowskiego, 26 sztuk zapewne z Polski przemyconych wieprzy, od których kilku zaganiaczy, do tego momentu nieznaiomych, zbiegło.

Wieprze w mowie będące, po otaxowaniu ich i obwieszczeniu terminu licytacyi, zostały dnia 16. Czerwca r. b. w mieście Ostrzeszowie za 93 Tal. 19 sgr. publicznie sprzedane.

Niewiadomi właściciele świń wyżéy rzeczonych niezgłosili się dotychczas, w celu udowódnienia praw swoich do zebranéy z aukcyi summy.

Wzywam ich przeto w moc §. 180. Tyt. 51. Cz. I. Ordynacyi Sądowéy, aby się w przeciągu 4ch tygodni, od dnia w którym ninieysze obwieszczenie pierwszy raz w dzienniku intelligencyinym umieszczone będzie, na Komorze Głównéy Celnéy w Podzamczu zgłosili, w przeciwnym bowiem razie summa wspomniona na rzecz skarbu obrachowaną zostanie.

Poznań, dnia 1. Lipca 1830.

Tayny Nadradzca Finansów i Prowincyalny Dyrektor poborów,
Loeffler.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością tu zmarłego kupca Fryderyka Pawłowskiego został przez naówczasowy tuteyszy Król. Sąd mieyski rozrządzeniem z d. 2. Października 1805. sukcessyino likwidacyiny proces rozpoczętym i termin likwidacyiny na dzień 26. Lutego 1816. wyznaczonym.

Prekluzya albowiem wierzycieli w tym terminie się niestawionych, niemoże na zasadzie dawnieyszego zapozwu w skutek postanowienia instrukcyi dla zwierzchności sprawiedliwości Wielkiego Xięstwa Poznańskiego z dnia 15. Lutego 1817. być zawyrokowana; zaczem do podania i należytego udowodnienia pretensyów wszystkich wierzycieli wyznaczyliśmy nowy termin na

dzień 22. Września r. b.

przedpołudniem o godzinie 9téy przed Sędzią Ziemiańskim Culemann w naszym zamku sądowym, na który wszystkich niewiadomych i powyżéy wymienionych wierzycieli Szymona Kosteckiego i Inspektora ekonomicznego Waeser ninieyszém zapozywamy, z tą przestrogą, iż ci, którzy w tym terminie ani osobiście, ani też przez prawem dozwolonych pełnomocników, się niestawią, z swemi pretensyami do massy prekludowani, i tylko do tego przekazani zostaną, co się po zaspokoieniu zgłaszaiących się wierzycieli ieszcze w massie zbędzie.

Tym wierzycielom, którymby osobiste stawienie się odległości lub inne okoliczności na zawadzie było, i którzy tu żadnéy znaiomości nie maią, proponuią się kommis. spraw. Przepałkowski, Brachvogel i sędzia Ziemiański Boy na Mandataryuszów, którzy sobie iednego z nich obrać mogą, i onegoż w Plenipotencyą i Jnformacyą opatrzyć winni.

Poznań, dnia 10. Maia 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy kontrakt między W. Chełmickim Sędzią Naywyższego Sądu Appellacyinego w Poznaniu iako dziedzicem dóbr Żydowa, a starozakonnym Heyman Alexander kupcem z Miłosławia, na dniu 4. Lutego 1829. przed Notaryuszem i świadkami o kupno wszystkiego drzewa na iednéy części boru Żydowskiego w powiecie Gnieźnińskim na pniu będącego zawarty wraz z zaświadczeniem hypotecznêm

z dnia 9. Marca 1829. na dowód uczynionego zahypotekowania tegoż kontraktu na dobrach Żydowie i Cielimowie zagubionym został; przeto wzywamy ninieyszém na domaganie się tegoż Heymann Alexandra te dokumenta posiadaiących. ich sukcessorów, cessyonaryuszów, lub ktokolwiekby do nich mniemał mieć iakoweś pretensye, aby takowe w terminie

dnia 6. Października r. b.

zrana o godzinie 9. przed W. Kurnatowskim Sędzią Ziemiańskim w posiedzeniu Sądu naszego podali lub spodziewali się, iż z pretensyami swemi do tychże prekludowanemi i wieczne w téy mierze nakazane im będzie milczenie, dokumenta w mowie będące umorzone, a Heymann Alexandrowi z porozumieniem się W. Chełmickiego tylko expedycye wydane zostaną.

Gniezno dnia 29. Kwietnia 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

W dobrach do Xięstwa Krotoszyńskiego należących, Rozdrażewie, Dzielicach, Macieiewie, Dąbrowie, Nowéywsi, Orpiszewie, Swinkowie, Roszkach, Smoszewie, Gorzupi, Biadkach, Ligocie, Tomnicach, Bugdayiu, Bonikowie, Chwaliszewie I, Chróścinach, Daniszynie, Glisnicy, Granowcu, Garkach, Jankowie zalesznym, Lękocinach, Młyniku, Raczycach, Swiecy, Uciechowie, Wierzbnie i Warstach, rozpoczęta iest nie tylko regulacya stósunków między dziedzicem a włościanami, lecz też i rozdział wspólności oraz zniesienie robocizn i innych powinności z posad rolniczych, dotąd iuż prawem własności posiadanych.

Z powodu przywiązanéy do rzeczonego Xięstwa koronnéy lenności męskiéy, podaię to, stósownie do §. 94. ustawy z dnia 8. Kwietnia 1823, oraz §§. 11. i 12. prawa z dnia 7. Czerwca 1821. tyczącego się wykonania regulaminu podziału wspólności i abluicyi ninieyszém do publicznéy wiadomości; zostawuiąc do woli każdego, kto przy czynności rzeczonéy udział iakowy mieć mniema, aby się w terminie na

dzień 16. Września r. b.

zrana o godzinie 9téy, w pomieszkaniu moiém w Krotoszynie wyznaczonym, zgłosił, z oświadczeniem: czyli do przełożenia planu wezwany być życzy.

Przytém czyni się to ostrzeżenie: iż niestawaiący interessenci zaprzestać będą winni na separacyi, i z żadnemi przeciwko niéy excepcyami, słuchani niebędą.

Krotoszyn, dnia 10. Lipca 1830.

Król. Kommissarz Ekonomiczny i Specyalny,
Hoppe.

Sukcessorowie zmarłego kanonika i proboszcza W. Józefa Kramarkiewicza zamyślaią przedsięwziąść podział pozostałości tegoż.

Podpisany exekutor testamentu wzywa zatém wszystkich wierzycieli rzeczonego kanonika Kramarkiewicza, niemniéy także iego dłużników, ażeby się, a to pierwsi w 4 tygodnie z pretensyami swemi, ostatni zaś, ażeby się w równym czasie celem zapłaty zgłosili. W razie niezgłoszenia się, exekutor testamentu po 4. tygodniach do skargi przystąpi.

Poznań d. 10. Sierpnia 1830.

Ulica Topolowa Nro 165.,
G. Kramarkiewicz.

SPROSTOWANIE.

W dodatku do Nru 65. téy gazety na str. 932. w. 17. po lewéy stronie, zamiast »Poznań, dnia 29. Listopada« powinno być: »Poznań, dnia 29. Lipca«.